

KONFERENCJA IV – KRÓLESTWO, KTÓRE NAS WOŁA

Radość Ewangelii nappełnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Tymi słowami papież Franciszek zwraca się na początku „Ewangelii Gaudium” do wiernych chrześcijan. Zaprasza każdego z nas do nowego etapu ewangelizacji naznaczonego radością. Przypomina, że dzięki spotkaniu z miłością Bożą, jesteśmy uwolnieni od wyizolowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie (EG 8). A zatem jeśli ktoś przyjął tę miłość, (...) czyż może zrezygnować z pragnienia, by podzielić się tym z innymi? (EG 8). Jesteśmy wszyscy wezwani do nowej ewangelizacji, z wiarą i odnowionym entuzjazmem. Papież zauważa na wstępie, że dzisiejszemu człowiekowi zagraża smutek, rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący poszukiwaniu powierzchownych przyjemności. (EG 2) Kiedy nie ma już miejsca dla innych ... zanika entuzjazm związany z czynieniem dobra. Ojciec św. z wnikliwością nakreśla kontekst działalności ewangelizacyjnej, wskazując najbardziej palące problemy i wyzwania współczesnego świata. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na fakt, że większość mężczyzn i kobiet w naszych czasach żyje codziennie w niedostatku, rodzącym fatalne konsekwencje (EG 52). Nie można tolerować faktu, – pisze zdecydowanie Franciszek – że wyrzuca się żywność, podczas gdy są ludzie cierpiący głód. To jest nierówność społeczna (...). W następstwie tej sytuacji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia (...) (EG 53). Aby utrzymać styl życia wykluczający innych (...) rozwinęła się globalizacja obojętności (...). Stajemy się niezdolni do współczucia wobec krzyku bóleści innych, nie płaczemy już wobec dramatu innych, ani nie interesuje nas troska o nich (...). Kultura dobrobytu pozbawia nas wrażliwości. Tracimy spokój, jeśli rynek ofiaruje coś, czego jeszcze nie kupiliśmy (...). Zrujnowane życie tych wszystkich ludzi z powodu braku możliwości, wydaje nam się zwykłym spektaklem, nie odbierającym nam w żaden sposób spokoju (EG 54).

Jedną z przyczyn tej sytuacji jest nasz stosunek do pieniądza, – podkreśla Papież – ponieważ spokojnie przyjmujemy jego panowanie nad nami. Kult złotego cielca znalazł nową i okrutną wersję w bałwochwalstwie pieniądza, i dyktaturze ekonomii bez twarzy (...). Człowiek sprowadzony został tylko do jednej z jego potrzeb: do konsumpcji” (EG 55). W dominującej kulturze widać wyraźnie, że pierwsze miejsce zajmuje to, co zewnętrzne, bezpośrednie, widoczne, szybkie, powierzchowne i prowizoryczne (EG 62). Te kulturowe wyzwania, stają dziś także przed wiarą katolicką. Zauważalne jest rozprzestrzenianie się nowych ruchów religijnych, skłaniających się do fundamentalizmu lub proponujących duchowość bez Boga (EG 63). Proces sekularyzacji zmierza do sprowadzania wiary do prywatnego i wewnętrznego kręgu (EG 64). Bardzo ważnym obszarem jest osłabienie i zdeformowanie przez indywidualizm więzi rodzinnych. Rodzina – spostrzega z troską Papież – przechodzi głęboki

<http://www.wzch.org.pl/radiowe>

kryzys kulturowy, podobnie jak wszystkie wspólnoty oraz więzi społeczne. W przypadku rodziny kruchość więzi staje się szczególnie poważna, ponieważ chodzi o podstawową komórkę społeczeństwa. O miejsce, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych i gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę (EG 66). Większość z nas żyje w wielkich miastach, które są środowiskami wielokulturowymi i dużymi skupiskami ludzi. Nie możemy ignorować faktu – zwraca uwagę Franciszek – że w miastach łatwo kwitnie handel narkotykami i ludźmi, wykorzystywanie i wyzysk młodocianych, porzucanie osób starszych i chorych, różne formy korupcji i przestępstw. Domy i dzielnice budują się bardziej dla izolacji i ochrony, niż po to, żeby łączyć i integrować (EG 75).

Przedstawiając niektóre bolączki współczesnego świata, Franciszek wzywa wszystkich ochrzczonych do podjęcia ewangelizacji. Przypomina, że na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji...” (EG 120). Ojciec św. mocno akcentuje, że w każdym wypadku wszyscy jesteśmy wezwani, by dawać innym wyraźne świadectwo o zbawczej miłości Pana, (...) Jezus oferuje nam swoją bliskość, swoje słowo, swoją moc, i nadaje sens naszemu życiu. Serce twoje wie – zwraca się Papież do każdego z przejęciem – że życie nie jest takie samo bez Niego, dlatego to, co odkryłeś, to, co pomaga ci żyć i co daje ci nadzieję, powinieneś przekazywać innym. Nasza niedoskonałość nie powinna stanowić wymówki. Przeciwnie, misja stanowi stały bodziec, aby nie godzić się z przeciętnością i stale wzrastać. Świadectwo wiary, zakłada stwierdzenie, podobne do słów św. Pawła: «Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już się stałem doskonały, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, [...] pędzę ku wyznaczonej mecie»” (Flp 3, 12-14), (EG 121).

Ojciec św. przypomina, że autentyczna wiara, która nigdy nie jest wygodna ani indywidualistyczna, zakłada zawsze głębokie pragnienie zmiany świata, przekazania wartości, zostawienia czegoś dobrego po sobie na ziemi (EG 183). Zauważa jednocześnie, że ewangelizacja wymaga zażyłości ze Słowem Bożym (EG 175). Słowo Boże, słuchane i celebrowane, zwłaszcza w Eucharystii, karmi i umacnia wewnątrz chrześcijan. (...) Czyni ich zdolnymi do prawdziwego świadectwa ewangelicznego w życiu codziennym (EG 174).

Uprzywilejowane miejsce pośród ludu Bożego zajmują ubodzy – pisze Ojciec św. W sercu Boga jest preferencyjne miejsce dla ubogich. On sam bowiem stał się ubogim (EG 197). Ta Boża preferencja ma konsekwencje w życiu wiary wszystkich chrześcijan. Są wezwani do tego, by mieć «te same uczucia co Jezus» (por. Flp 2, 5). Inspirując się nią, Kościół dokonał opcji na rzecz ubogich (...). Dlatego – wyjaśnia Papież – pragnę Kościoła uboższego dla ubogich. Oni mogą nas wiele nauczyć. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im

<http://www.wzch.org.pl/radiowe>

naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich (EG 198). Nikt nie może mówić, że stoi z dala od ubogich, ponieważ jego życiowe wybory wiążą się ze skupieniem uwagi na innych sprawach (EG 201). Jest rzeczą nieodzowną, by być blisko nowych form ubóstwa i kruchości, chociaż na pozór nie przynosi to nam korzyści: bezdomni, narkomani, coraz bardziej samotne i opuszczone osoby w podeszłym wieku (EG 210). Pośród tych ubogich – przypomina Franciszek – (...) są również dzieci mające się narodzić; są one najbardziej bezbronni i niewinni ze wszystkich... (EG 213). (...) Obrona rodzącego się życia (...) płynie z przekonania, że każda ludzka istota jest zawsze święta i nienaruszalna, w jakiegokolwiek sytuacji i w każdej fazie swego rozwoju (EG 213).

Ojciec Święty dużą wagę przywiązuje do kształtowania ewangelizatorów z Duchem.

Podkreśla, że Jezus pragnie ewangelizatorów głoszących Dobrą Nowinę nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem przemienionym obecnością Bożą (EG 259). Ważne są motywacje. Pierwszą z nich jest osobiste spotkanie ze zbawiającą nas miłością Jezusa (EG 264). Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie? – zapytuje. Jeśli nie odczuwamy takiego głębokiego pragnienia, to... prosimy codziennie o Jego łaskę, aby ... dokonała wstrząsu w naszym letnim i powierzchownym życiu (EG 264) – zachęca Papież. Uprzedza, że jeśli nie jest się przekonany z własnego doświadczenia, że to nie jest to samo: poznać Jezusa lub nie znać Go (...) wtedy trudno jest wytrwać w pełnej zapału ewangelizacji (EG 266). Czasem doświadczamy pokusy bycia chrześcijanami, nie wchodząc w kontakt z konkretnym życiem innych (EG 270). Ale misjonarzem może być tylko ten, kto czuje się dobrze w szukaniu dobra bliźniego. Nie żyjemy lepiej, uciekając przed innymi, kryjąc się, odmawiając dzielenia się i zamykając we własnej wygodzie. Jest to nic innego jak powolne samobójstwo – ostrzega Franciszek (EG 272).

Dzisiaj, bardziej niż przed wyzwaniem ateizmu stajemy przed wyzwaniem, by właściwie odpowiedzieć na pragnienie Boga u wielu ludzi. Chodzi o to, by nie starali się ugasić go przez rozmaite propozycje alienujące (...) bez zaangażowania na rzecz drugiego człowieka. Jeśli nie znajdą oni w Kościele duchowości, która ich uzdrowi, wyzwoli, napełni życiem i pokojem (...) zostaną w końcu oszukani przez propozycje, które nie humanizują i nie przynoszą chwały Bogu (EG 89). Dlatego Papież przestrzega przed relatywizmem życiowym, który polega na działaniu, tak jakby Bóg nie istniał, na decydowaniu, tak jakby nie było ubogich, na marzeniach, jakby inni nie istnieli (...).

Wiele pokus i zasadzek czyha na ewangelizatorów. (...) Często popadają w styl życia prowadzący do zapewnienia sobie bezpieczeństwa materialnego, do zdobywania władzy i ludzkiej chwały (...) zamiast dawania życia za innych w misji. (EG 80). Niebezpieczne jest

<http://www.wzch.org.pl/radiowe>

zagrożenie duchową światowością, która kryje się za pozorami religijności, a nawet miłości Kościoła. Polega na szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pańskiej. Niektórzy ukrywają swoją chrześcijańską tożsamość i przekonania. Ojciec św. zauważa, że *tworzy się wtedy błędne koło, ponieważ w ten sposób nie są zadowoleni z tego, kim są i z tego, co robią, nie utożsamiają się z misją ewangelizacyjną, a to osłabia zaangażowanie. Kończy się to tym, że tłumią radość z misji. Starają się(...) by być jak wszyscy inni i mieć to, co mają inni. W ten sposób zadanie ewangelizacji jest prowadzone na siłę i poświęcają mu niewielki wysiłek i ograniczony czas (EG 79). Nie pozwólmy się okradać z misyjnego entuzjazmu!* – woła papież (EG 80). Franciszek wskazuje także na szkodliwość przyzwyczajenia prowadzącego do utraty zadziwienia, fascynacji, entuzjazmu z życia Ewangelią braterstwa i sprawiedliwości! *Słowo Boże poucza(...): «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). To, co czynimy dla innych – mówi Ojciec Święty – posiada wymiar transcendentny: «taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą» (Mt 7, 2). «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane [...] (Łk 12, 36-38). Teksty te – zdaniem Ojca św. – wyrażają absolutny priorytet «wyjścia poza siebie ku bratu», jako jedno z dwóch głównych przykazań, stanowiących fundament wszelkich norm (EG 179).*

Ewangelizować, to czynić obecnym Królestwo Boże w świecie (EG 176). Królestwo nadchodzące już i wzrastające między nami, dotyczy wszystkiego. Z lektury Pisma Świętego wynika (...) jasno, – pisze Franciszek – że propozycja Ewangelii nie polega tylko na osobistej relacji z Bogiem (...). Chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie. Tak bardzo, jak będzie On królował między nami, tak życie społeczne stanie się przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszystkich. (...) Szukajmy Jego królestwa: «Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane» (Mt 6, 33). Zamiarem Jezusa jest ustanowienie królestwa Jego Ojca; prosi On swoich uczniów: «Idźcie i głosście: Bliskie już jest królestwo niebieskie» (Mt 10, 7), (EG 180).

Dlatego chrześcijanie mają wyruszyć w drogę. Włączyć się i towarzyszyć ludziom we wszystkich ich doświadczeniach. Odnawiać w sobie radość płynącą z bliskości z Jezusem i nieść ją innym. Odkrywać radość życia i bycia chrześcijaninem.

Kościół wyruszający w drogę jest Kościołem otwartych drzwi (EG 46). Nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego niełatwym życiem (EG 47).

Królestwo Ojca nas woła! Wstańcie, chodźmy!